



Opinie

Pisz do mnie na Berdyczów, czyli o doręczeniu per aviso

Jakub Sewerynik 26-10-2012, ostatnia aktualizacja 26-10-2012 08:08



autor: Aleksandra Sewerynik

źródło: Fotorzepa

Jakub Seweryniuk

Coraz częściej dłużnik dowiaduje się od komornika, że był stroną procesu cywilnego – pisze radca prawny

Od kilku tygodni toczy się na łamach „Rzeczpospolitej” dyskusja o wadach i zaletach elektronicznego postępowania upominawczego. Z jednej strony chwalone jest znaczne przyspieszenie rozpoznawania spraw, a z drugiej krytykuje się nadużycia z tym przyspieszeniem związane. Zwolennicy zauważają, że rzekome nadużycia nie są specyfiką postępowania elektronicznego, ale zdarzają się również w postępowaniu zwykłym. Z kolei krytycy podnoszą, że masowość pozwów elektronicznych skutkuje niespotykaną wcześniej skalą nieprawidłowości. Istotnym wątkiem tej dyskusji jest kwestia prawidłowości doręczeń dotycząca wszystkich trybów postępowania cywilnego i jej poświęcona jest poniższa wypowiedź.

Do kancelarii prawnych coraz częściej zgłaszają się osoby, które otrzymały „ostateczne wezwanie do zapłaty” od komornika. Nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie fakt, że osoby te nie mają pojęcia, że były stroną procesu cywilnego. Nigdy też nie widziały wyroku, który już stał się prawomocny i zobowiązuje do zapłacenia długu powiększonego o odsetki oraz koszty procesu wraz z kosztami zastępstwa procesowego. Dodatkowo komornik naliczył koszty egzekucji. Ponadto, często dłużnicy nie wiedzą, o jaki dług chodzi.

Dopiero przejrzenie akt sądowych pozwala ustalić, że chodzi o płatność sprzed kilku czy nawet kilkunastu lat – wtedy niewielką, teraz powiększoną o odsetki i koszty. Często dług był przedawniony w chwili złożenia powództwa. Cóż z tego, jeżeli sąd nie bierze pod uwagę przedawnienia z urzędu, ale dopiero na zarzut pozwanego, a ten o procesie nie wiedział.

Jak to możliwe, że proces toczy się bez wiedzy pozwanego? Przyczyną są tzw. doręczenia zastępcze, dokładniej doręczenia zastępcze per aviso, oraz brak weryfikacji przez sądy adresu zamieszkania pozwanego. Zgodnie z art. 126 § 2 k.p.c. obowiązkiem powoda jest oznaczenie aktualnego miejsca zamieszkania przeciwnika procesowego. Pod ten adres sąd przesyła nakaz zapłaty. Gdy przesyłki nikt nie odbiera, po dwukrotnym awizowaniu wraca do nadawcy, najczęściej bez żadnej adnotacji dotyczącej powodów niepodjęcia przesyłki. Po otrzymaniu tzw. zwrotki sądy najczęściej uznają pisma za doręczone, a tym samym rozpoczyna się bieg terminów procesowych, m.in. na złożenie sprzeciwu.

Powód powinien być zobowiązany do podania adresu, pod którym faktycznie można pozwanego zastać

Częstą przyczyną niepodjęcia przesyłki jest niezamieszkiwanie pozwanego pod wskazanym adresem. Adres zostaje bowiem przepisany np. z umowy wygasłej przed pięciu czy więcej laty. Prawdopodobieństwo zmiany adresu rośnie z każdym rokiem. Jest to też duże pole do nadużyć – nieuczciwy wierzyciel może wskazać adres dowolny. Sądy adresów co do zasady nie weryfikują, chyba że pracownik poczty wyraźnie wskaże na zwrotce, że adresat nie zamieszkuje pod

wskazany adres. Powód nie ma obowiązku skontaktowania się z pozwanym przed złożeniem pozwu ani załączania do pozwu jakichkolwiek dowodów zamieszkiwania przez pozwanego w oznaczonym miejscu. Skutek jest taki, że sprawa toczy się i kończy przy całkowitej nieświadomości pozwanego. Dopiero komornik, który ma interes w skutecznej egzekucji zobowiązań, odnajduje pozwanego.

Należy podkreślić, że wyżej opisana praktyka nie znajduje oparcia ani w przepisach prawa, ani w orzecznictwie. Doręczenie zastępcze per aviso przewidziane jest w art. 139 § 1 k.p.c. jako wyjątkowe i uwarunkowane niemożliwością doręczenia właściwego, przewidzianego w art. 133 i 135 k.p.c. (doręczenie do rąk adresata w miejscu zamieszkania, w miejscu pracy lub tam, gdzie się go zastanie), art. 137 k.p.c. (doręczania za pośrednictwem przełożonego – dotyczy wyłącznie wskazanych służb mundurowych) lub zastępczego z art. 138 k.p.c. (poprzez domownika, który zobowiąże się przekazać przesyłkę adresatowi, albo osobę upoważnioną do odbioru pism w miejscu pracy adresata). Sąd Najwyższy w postanowieniu z 3 lipca 2008 r. (IV CZ 51/08) podkreślił, że „dolegliwe skutki procesowe dla adresatów tego sposobu doręczenia wymagają rygorystycznego przestrzegania wymogów przewidzianych w art. 139 k.p.c.". Z kolei w postanowieniu Sądu Najwyższego z 22 marca 1995 r. (II CRN 4/95) wskazano, że „doręczenie zastępcze w trybie art. 139 § 1 k.p.c. jest skuteczne, gdy miejsce zamieszkania adresata (art. 126 § 2 k.p.c.) nie budzi wątpliwości". Czy może nie budzić wątpliwości miejsce zamieszkania wskazane według umowy wygastej przed kilku laty po powrocie zwrotki z adnotacją „Nie odebrano w terminie”?

Według danych Ministerstwa Sprawiedliwości dotyczących e-sądu od 1 stycznia 2012 r. do 20 września 2012 r. doszło do:

prawidłowego doręczenia nakazu zapłaty w 878 912 sprawach;
zastępczego doręczenia nakazu zapłaty w 756 263 sprawach;
braku doręczenia w 200 136 sprawach.

Doręczenie zastępcze jest dokonywane w 40 proc. wszystkich spraw rozpatrywanych w e-sądzie. Dane nie wskazują liczby doręczeń zastępczych per aviso. Nawet jednak przy optymistycznym założeniu, że pisma pozostawione w urzędzie pocztowym stanowią połowę doręczeń zastępczych, aż w 20 proc. wszystkich spraw przyjmuje się fikcję doręczenia. Czy co piąta sprawa to wyjątek? Takich „wyjątkowych” spraw tylko w e-sądzie w tym roku będzie (co najmniej) ok. 400 000!

W przypadku nieodebrania przesyłki sąd powinien zobowiązać powoda do podania adresu, pod którym można pozwanego zastać, np. miejsca pracy.

Sąd Najwyższy w postanowieniu 13 grudnia 2002 r. (IV CZ 188/02) wskazał, że zastosowanie trybu doręczenia zastępczego per aviso jest dopuszczalne dopiero w razie uprzedniej niemożności doręczenia pisma osobie upoważnionej do odbioru pism w miejscu pracy adresata. Niemożność doręczenia właściwego lub zastępczego (innego niż per aviso) musi zostać wykazana.

Sąd może również samodzielnie podjąć próbę weryfikacji adresu pozwanego. Ministerstwo Sprawiedliwości pracuje nad koncepcją weryfikacji miejsca zamieszkania w oparciu o dane z systemu PESEL. Przeprowadzenie takiej weryfikacji według ministerstwa nie wymaga zmian legislacyjnych. W takim razie powinna ona zostać wdrożona również w tradycyjnych sądach. Choć dane z systemu PESEL nie zawsze są aktualne, to z pewnością zmniejszą liczbę doręczeń zastępczych.

Zdaję sobie sprawę, że powyższa wypowiedź nie spodoba się zwolennikom szybkich i tanich dla strony powodowej postępowań. Nie chodzi tu jednak o utrudnianie życia wierzycielom, ale o zachowanie minimalnych standardów praworządności. Z konstytucyjnej zasady demokratycznego państwa prawa wynika prawo każdego obywatela do obrony swoich praw w uczciwym procesie. Prawo to jest naruszone, jeśli pozwany bez własnej winy nie wie o wytoczeniu powództwa. Wzruszenie prawomocnego orzeczenia na etapie egzekucji komorniczej, w teorii możliwe, w praktyce niekoniecznie się sprawdza. Dłużnik, choćby zdołał przywrócić termin do wniesienia sprzeciwu, nie zawsze zdąży obronić swój majątek przed egzekucją. Dochodzenie odszkodowania wiąże się z kolejnymi kosztami i nie zawsze będzie skuteczne. Na szczęście powództwo może złożyć w e-sądzie!

Autor jest radcą prawnym w Okolski Kancelaria Radcowska
Rzeczpospolita

© Wszystkie prawa zastrzeżone

Żadna część jak i całość utworów zawartych w dzienniku nie może być powielana i rozpowszechniana lub dalej rozpowszechniana w jakiegokolwiek formie i w jakikolwiek sposób (w tym także elektroniczny lub mechaniczny lub inny albo na wszelkich polach eksploatacji) włącznie z kopiowaniem, szeroko pojętą digitalizacją, fotokopiowaniem lub kopiowaniem, w tym także zamieszczaniem w Internecie - bez pisemnej zgody PRESSPUBLICA Sp. z o.o. Jakiegokolwiek użycie lub wykorzystanie utworów w całości lub w części bez zgody PRESSPUBLICA Sp. z o.o. lub autorów z naruszeniem prawa jest zabronione pod groźbą kary i może być ścigane prawnie.